

**KOMISJA ODWOŁAWCZA
PRZY POLSKIM KLUBIE WYŚCIGÓW KONNYCH**

ul. Puławska 266, 02-684 Warszawa

e-mail: pkwk@pkwk.org

Warszawa, 11 czerwca 2022 roku

ORZECZENIE nr 4/2022

Komisja Odwoławcza w składzie:

1. Jakub Kasprzak – Przewodniczący
2. Konrad Andrzej Politowicz
3. Kamila Maryniak

Po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2022 roku odwołania jeźdźca Petro Nakoniechnyi od orzeczenia Komisji Technicznej przy Wrocławskim Torze Wyścigów Konnych – Partynice nr 9 z dnia 14 maja 2022 roku orzeka:

- utrzymać w mocy zaskarżone Orzeczenie Komisji Technicznej przy Wrocławskim Torze Wyścigów Konnych - Partynice nr 9 z dnia 14 maja 2022 roku dot. ukarania kandydata dżokejskiego Petro Nakoniechnyi karą finansową za złą technicznie i taktycznie jazdę.

UZASADNIENIE

W dniu 14 maja 2022 r. po gonitwie nr 7 (W15) Komisja Techniczna przy Wrocławskim Torze Wyścigów Konnych-Partynice zarzuciła jeźdźcowi Petro Nakoniechnyi nie zastosowanie podczas gonitwy taktyki, która umożliwiłaby maksymalne wykorzystanie możliwości dosiadanego konia poprzez złą taktycznie i technicznie jazdę. W ocenie Komisji Technicznej jeździec wstrzymywał konia na prostej finiszowej, tym samym nie dokładał starań o zajęcie jak najlepszego miejsca (m.in. brak jazdy w posyle). Bezpośrednim tego skutkiem było zajęcie przez dosiadaną przez obwinionego klacz Esmera (nr 3) II-go miejsca, ze stratą do zwycięzcy „1/2 długości”. Przesłuchiwany na tą okoliczność Petro Nakoniechnyi twierdził, że „trzymał konia w kontakcie” oraz „nie posyłał konia na prostej finiszowej” ponieważ „bał się, że koń wylamie albo stanie”. Znajdując w tym potwierdzenie własnych ustaleń oraz nie dostrzegając podstaw usprawiedliwiających postępowanie obwinionego, Komisja Techniczna ukarała Petro Nakoniechnyi karą pieniężną w wysokości 4000 zł (słownie: cztery tysiące złotych).

Od powyższego orzeczenia nr 9 odwołanie - co do wysokości i rodzaju kary - złożył obwiniony Petro Nakoniechnyi, w ustawowym terminie 3 dni (orzeczenie zostało odebrane w dn. 28 maja 2022 r., odwołanie zostało wniesione za pośrednictwem Komisji Technicznej przy Wrocławskim Torze Wyścigów Konnych- Partynice dn. 31 maja 2022 r.). Komplet dokumentów dotyczących sprawy wpłynął do Komisji Odwoławczej przy Polskim Klubie Wyścigów Konnych w dniu 7 czerwca 2022 r.

W odwołaniu jeździec Petro Nakoniechnyi wnosi o obniżenie kary pieniężnej lub zamianę na karę zawieszenia licencji. Jednocześnie przyznaje się do stwierdzonego przez Komisję Techniczną naruszenia przepisów Regulaminu w gonitwie nr 7 (W15) z dnia 14 maja 2022 – „(...) kiedy zostałem wezwany na rozmowę do KT i oglądnąłem później gonitwę zobaczyłem, jak nieprofesjonalna była moja jazda. Nie jechałem w ten sposób nigdy. (...) Jestem gotowy poddać się karze, ale uważam że kara nałożona na mnie (...) jest rażąco wysoka”. W dalszej części odwołaniu obwiniony wyjaśnia całość zdarzenia – „nie byłem pewien czy koń Esmera, jest w pełni gotowy do gonitwy (chciałem aby pierwszy raz wystąpiła 4 czerwca 2022 w Memoriale Kasi Litwiniuk). Klacz jest nerwowa, na treningach zdarza się, że na prostej potrafi wylamać, a ponaglona batem wręcz wylamuje i rzuca się w bok. Zdecydowałem się zapisać

**KOMISJA ODWOŁAWCZA
PRZY POLSKIM KLUBIE WYŚCIGÓW KONNYCH**

ul. Puławska 266, 02-684 Warszawa

e-mail: pkwk@pkwk.org

Esmerę do gonitwy, ponieważ w stawce była jedynym koniem innego właściciela (pozostałe 6 było własności SK Michałów) i gonitwa eksterierowa mogłaby się nie odbyć, chociaż nie byłem pewien jak się zachowa w gonitwie.” Na swoją obronę p. Nakonechny przytacza także dalsze argumenty „*Tak naprawdę nie uczestniczyłem w gonitwie, chociaż siedziałem na koniu. (...) moja rodzina mieszka na Ukrainie nieopodal Mariupola, nie miałem od niej żadnych wiadomości od dwóch miesięcy. Dopiero w trakcie dnia wyścigowego (14 maja 2022) zadzwoniono do mnie i poinformowano, że bratanica cudem została uratowana z ruin domu, gdzie po bombardowaniu przesiedziała z dwójką małych dzieci bez pożywienia i wody (...) moją rodziną została okradziona przez własnych rodaków. A i tak informacje te są sprzed jakiegoś czasu i nie wiem czy moja rodzina w ogóle żyje. (...) To wszystko sprawiło, że jechałem nieobecny duchem, myślałem o tym wszystkim, co się wydarzyło.”*

Komisja Odwoławcza po przeanalizowaniu przedłożonych dokumentów dotyczących ww. sprawy (m. in. protokół z przesłuchania jeźdźcy) oraz zapisu video z gonitwy zamieszczonego na portalu YouTube przez organizatora gonitw we Wrocławiu, ustaliła następujące fakty w części istotnej dla rozstrzygnięcia w sprawie:

1. Po starcie gonitwy klacz Esmera dosiadana przez jej trenera P. Nakonechny, uplasowała się na II-miejscu, stopniowo przesuwając się z 5-tej pozycji, przy dość wolnym tempie gonitwy. Galopowała od 1,5 do 3 długości za prowadzącym ogierem Ember pod M. Kryszylowicz. Na około 1000 metrów przed celownikiem do klaczy Esmera dołączyli pozostali uczestnicy wyścigu. W powrocie klacz dalej zajmowała drugą lokatę i nie sprawiała żadnych problemów, będąc w pełni kontrolowana przez dosiadającego ją jeźdźca.
2. Po wyjściu na prostą finiszową jeździec powoli zaczął odprowadzać klacz Esmera od wewnętrznej bariery. Od znacznika 300 metrów do celownika strata Esmy do prowadzącego ogiera Ember wynosiła 1 – 1,5 długości, przy czym Ember zaczął być już pobudzany przez jeźdźca. Natomiast klacz Esmera cały czas trzymana była przez jeźdźca P. Nakonechny na krótkich wodzach. Na około 130 metrów przed celownikiem Petro Nakonechny ”zamarkował” posył, jednak nie doszło do faktycznego umożliwienia koniowi swobodniejszego, wyciągniętego galopu. Klacz, która dysponował potencjałem do walki o zwycięstwo w tej gonitwie, była nadal wstrzymywana. Celownik minęła ze stratą 1/2 długości do zwycięskiego konia.
3. W żadnym momencie wyścigu i tym bardziej podczas walki z prowadzącym og. Ember na prostej finiszowej, klacz Esmera nie okazywała opisywanych przez obwinionego zachowań, które groziłyby wystąpieniem niebezpiecznej sytuacji i wymagały podjęcia działań prewencyjnych w postaci wzmocnienia kontaktu na wodzach. Dodatkowo, w żadnym momencie wyścigu jeździec nawet nie spróbował pobudzić konia do większego wysiłku np. poprzez aktywny posył lub użycie pomocy, jaką jest bat.
4. Komisja Odwoławcza przeanalizowała nadto wyścig nr 4 (W27) rozegrany we Wrocławiu w dn. 4 czerwca 2022 r. (Memoriał Kasi Litwniuk), w którym klacz Esmera startowała pod Natalią Hendzel, gdzie koni dosiadały wyłącznie amazonki bez bata. W wyścigu tym klacz została przeprowadzona w podobny sposób, jak w wyścigu, w którym debiutowała (II-gie / III-cie miejsce w dystansie bezpośrednio za rozprowadzającym wyścig koniem). Dosiadająca ją amazonka na dystansie 1200 metrów do celownika zrównała się z prowadzącym koniem, by na ok 500 metrów przed celownikiem objąć prowadzenie i z przewagą 10 długości łatwo wygrać gonitwę. Na żadnym etapie gonitwy klacz nie wyłamywała, nie bała się, nie stopowała, nie uciekała, jak to oświadczał kandydat dżokejski Petro Nakonechny podczas przesłuchania w dn. 14 maja 2022 r.

W opinii Komisji Odwoławczej zapis video z przebiegu wyścigu oraz inne, dodatkowo poczynione ustalenia, w żadnym stopniu nie potwierdzają wyjaśnień przedstawionych w odwołaniu przez Petro Nakonechny. Klacz była

**KOMISJA ODWOŁAWCZA
PRZY POLSKIM KLUBIE WYŚCIGÓW KONNYCH**

ul. Puławska 266, 02-684 Warszawa

e-mail: pkwk@pkwk.org

w pełni kontrolowana w trakcie przebiegu gonitwy, natomiast jeździec (i trener jednocześnie) potraktował ten pierwszy jej wyścig, jako dodatkowy trening torowy przed kolejnym, planowanym występem konia. Ewidentnie P. Nakoniechni nie wykazał na żadnym kluczowym etapie wyścigu jakiegokolwiek próby rywalizacji z końmi wykazującymi w wyścigu podobny potencjał (og. Ember), nawet nie próbując skłonić klaczy Esmera do większego wysiłku i zajęcia jak najlepszego miejsca w gonitwie. Inną sprawą jest podniesiona przez odwołującego się kwestia przygotowania konia do gonitwy. Co prawda Komisja Odwoławcza nie znalazła podstaw dla przyjęcia, że kl. Esmera startowała w gonitwie nie będąc do niej przygotowaną, jednak ocena stanu gotowości konia do udziału w rywalizacji torowej, jak i za to odpowiedzialność, spoczywają zawsze na trenerze konia. Trener, który oficjalnie przyznaje się do tego, że koń, który został zapisany do gonitwy i w niej uczestniczy, nie jest przygotowany do wyścigu, narusza podstawowe obowiązki szkoleniowca zawarte w § 34 ust. 2 pkt. 1 i 2 Rozporządzenia w sprawie regulaminu wyścigów konnych. Właściwe przygotowanie konia do wyścigu oraz dbanie o właściwą formę konia to kluczowe kwestie, które nie tylko mają wpływ na bezpieczeństwo uczestników wyścigu, ale również świadczą o rzetelności osób zajmujących się profesjonalnie treningiem koni, co z kolei przekłada się na zaufanie kibiców i graczy do publicznych prób dzielności, jakimi są gonitwy. Przyznanie się do zapisania do gonitwy konia nieprzygotowanego, choćby w zamiarze uniknięcia nałożonej kary, świadczy o kompletnym niezrozumieniu przepisów dot. wyścigów konnych, ale również ogólnych zasad, jakimi rządzą się wyścigi konne i jest okolicznością dla trenera dyskwalifikującą.

Dodatkowo Komisja Odwoławcza pragnie zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię – jeżeli jeździec nie czuje się w pełni gotowy do jazdy (czy to ze względów fizycznych czy też psychicznych) Rozporządzenie przewiduje właściwe procedury, aby odpowiednio na to zareagować - istnieje możliwość zmiany jeźdźca. Taki ruch powinien być motywowany także względami bezpieczeństwa w gonitwie, w której miałby wziąć udział osoba, która nie czuje się do tego na siłach. Jest to przejawem pełnej odpowiedzialności zarówno profesjonalnego trenera, jak i jeźdźca.

Ponieważ rozpatrywane odwołanie skierowane było przeciwko rozstrzygnięciu dot. wysokości i rodzaju kary oraz wniesione na korzyść ukaranego jeźdźca, Komisja Odwoławcza oceniła prawne uwarunkowania zastosowanej sankcji, kierując się tu zwłaszcza brzmieniem art. 26 ust. 5 ustawy o wyścigach konnych, zgodnie z którym *Komisja odwoławcza nie może wymierzyć kary surowszej od orzeczonej przez komisję techniczną* (a taką, w świetle adekwatnego orzecznictwa sądowego dot. modyfikacji sankcji w toku instancji, byłoby każde sięgnięcie do sankcji rodzajowo surowszej, niezależnie od jej wymiaru - katalog kar i ich gradację w realiach wyścigów konnych ustala art. 24 Ustawy, gdzie zawieszenie licencji na dosiadanie koni jest wymienione po karze pieniężnej). Wobec tego Komisja Odwoławcza mogła jedynie rozważyć celowość miarkowania wysokości kary finansowej, zważywszy na jej cel prewencyjny i wychowawczy, także w odniesieniu do innych niż sam ukarany uczestników wyścigów, wagę naruszonych obowiązków ukaranego oraz zakres autonomii orzeczniczej Komisji Technicznej - umożliwiającą interwencję w wysokość kary tylko wówczas, gdy kara orzeczona przez Komisję Techniczną może uchodzić za karę oczywiście zbyt surową i nieproporcjonalną do realiów danej sprawy. Komisja Odwoławcza oceniła ww. aspekty także dostrzegając, że orzeczona kara 4.000 zł nie osiąga nawet połowy zagrożenia w niniejszej sprawie - albowiem zgodnie z warunkami gonitwy oraz art. 24 pkt 3 ustawy, kara pieniężna mogła się kształtować od wysokości 50 zł do równowartości sumy nagród w wyścigu, w którym naruszono przepisy regulaminu wyścigów konnych - tj. do kwoty 11.200 zł. Tak oceniana kara nałożona na Petro Nakoniechni, w sytuacji, gdy popełnił tak rażące błędy w czasie wyścigu naruszając fundamentalne przepisy Regulaminu, a być może przyczynił się do pozbawienia konia zwycięstwa, zarazem podważając zaufanie do rzetelności wyścigów jako takich, jawi się jako sprawiedliwa, proporcjonalna i nie wymagająca korekty w postępowaniu odwoławczym. Wartościowanie w tym względzie zastosowane przez Komisję Techniczną, Komisja Odwoławcza w pełni podziela.

**KOMISJA ODWOŁAWCZA
PRZY POLSKIM KLUBIE WYŚCIGÓW KONNYCH**

ul. Puławska 266, 02-684 Warszawa

e-mail: pkwk@pkwk.org

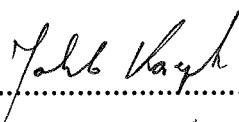
Mając na uwadze powyższe Komisja orzekła jak w sentencji.

Podstawa prawna: Art 24 pkt 3 i 5 oraz art. 26 ust. 5 i 6 Ustawy z dnia 18 stycznia 2001 r. o wyścigach konnych w zw. art. 109 § 2 ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz art. 437 § 1 ustawy Kodeks postępowania karnego, a także § 40 oraz § 37 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 24 marca 2016 r. w sprawie regulaminu wyścigów konnych.

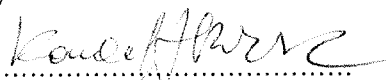
Pouczenie:

Od niniejszego orzeczenia osobie ukaranej przysługuje odwołanie do sądu rejonowego właściwego ze względu na miejsce położenia toru wyścigowego. Odwołanie do sądu rejonowego wnosi się w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia Komisji Odwoławczej wraz z uzasadnieniem. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania kary orzeczonej przez Komisję Odwoławczą.

1. Jakub Kasprzak – Przewodniczący

.....


2. Konrad A. Politowicz

.....


3. Kamila Maryniak

.....
